

Wakacje, witajcie?



Nadchodzi chyba najbardziej upragniony przez uczniów czas. Wakacje. Po całym roku zmagania, zdobywania wiedzy, sprawdzianów, kartków, zadań domowych przychodzi ten moment, w którym można będzie odpocząć od tego wszystkiego. Niektórzy kończą ten rok szkolny ze świadomością spotkania się z kolegami i koleżankami z klasy już we wrześniu. Dla innych kończy się jakiś konkretny czas w życiu i zaczyna coś zupełnie nowego, jeszcze okrytego całunem tajemnicy. W minionym roku wielu przeżyło też kolejne etapy wtajemniczenia chrześcijańskiego ? dzieci z klasy trzeciej przyjęło po raz pierwszy Jezusa do swojego serca, uczniowie klas trzecich gimnazjum przyjęli znamię Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania. Wielu młodych wstąpiło w sakramentalny związek małżeński. Niektórzy też, niestety, nie dożyli tych wakacji, bo Pan powołał ich do siebie. Można by tak podsumowywać ostatnie dziewięć miesięcy bardzo długo. Ale nie o to chodzi. W życiu chrześcijańskim chodzi przede wszystkim o to, aby w każdym czasie i miejscu swojego istnienia pozostawać w

łączności z Panem Bogiem.

Wakacje okazują się być wielkim sprawdzianem wiary, nie tylko młodego pokolenia, ale także tych bardziej zaawansowanych wiekiem.

Okazuje się bowiem, że duch lenistwa może dopaść każdego.

Wiadomą i znamioną

rzeczą jest, że każdy potrzebuje odpoczynku. Ale trzeba jasno rozróżnić

odpoczynek od lenistwa. Są w naszym życiu sprawy, od których nie może być

odpoczynku. I właśnie Pan Bóg jest tym, który chce naszej uwagi cały czas i od

którego nie potrzebujemy (albo nie powinniśmy) odpoczywać. Bo jeśli faktycznie

Bóg nas kocha i my kochamy Boga to czy potrzebujemy odpoczywać od miłości?

Wielu z nas będzie wyjeżdżało na wakacje czy urlopy. I

właśnie wtedy wychodzi z nas miłość do Boga. Czy jesteśmy w stanie w niedzielę

pójść do kościoła na Mszę, aby czas odpoczynku był też uświęcony naszą

Eucharystią? Albo czy nie zapominamy o tym, aby pomodlić się rano czy

wieczorem, albo chociaż zrobić znak krzyża i poprosić o Boże błogosławieństwo

na cały dzień?

Niejednokrotnie wakacje jawią się jako czas dawania

świadcstwa. Swego czasu rozmawiałem z duszpasterzem pewnej miejscowości

nadmorskiej. Powiedział, że w czasie letniego urlopu jego kościół pęka w

szwach, bo tak wielu wypoczywających przychodzi, aby uczcić Boga. I to jest piękne,

bo pokazuje, że sprawy duchowe dla wielu ludzi są bardzo istotne i nie poddają

się zniechęceniu i lenistwu. Prośmy Ducha Świętego aby ożywiał
naszą wiarę i
nie pozwalał na zniechęcenie.

[wikary]